

Konwencja

może być nasza

Mateusz Czerwiński – dyrektor stołecznej instytucji odpowiedzialnej za promocję Warszawy – wybrał się w maju wraz z polskimi rotarianami na konwencję do Seulu. Pojechał służbowo, aby zbadać, czy Warszawa ma rzeczywiście potencjał na organizację konwencji w latach 2023, 2024 i 2025. Wrócił nastawiony entuzjastycznie. Według niego wygrana w konkursie na gospodarza konwencji naprawdę jest na wyciągnięcie ręki.



**Mateusz
Czerwiński**

Dyrektor Warsaw
Convention Bureau
– publiczno-prywatnej
instytucji odpowiedzialnej
za promocję turystyki
w stolicy

W marcu 2016 r. na konferencji „Poland – Meetings Destination” Mark Krawczyński ogłosił, że polscy rotarianie będą się starać o zorganizowanie konwencji Rotary International w stolicy. Wówczas Warsaw Convention Bureau pracowało już od czterech miesięcy z władzami dystryktu nad ogłoszeniem tej aplikacji, a udział przedstawiciela Warszawy w RI Convention w Seulu był naturalnym etapem wspólnej pracy nad tym ambitnym projektem.

Warsaw Convention Bureau jest częścią Warszawskiej Organizacji Turystycznej – publiczno-prywatnej instytucji, która odpowiedzialna jest za promocję stolicy jako miejsca atrakcyjnego zarówno dla turystów, jak i dla uczestników międzynarodowych kongresów i konferencji.

Jednym z głównych zadań Warsaw Convention Bureau jest wspieranie takich organizacji, jak Rotary w sprowadzaniu do Warszawy dużych i prestiżowych wydarzeń międzynarodowych. W dużej mierze polega ono na pomocy w przygotowaniu dokumentów aplikacyjnych. Moim głównym zadaniem jako dyrektora Warsaw CvB na konwencji w Seulu było przygotowanie szczegółowego raportu technicznego i merytorycznego na temat tego wydarzenia. Dzięki temu możemy złożyć lepszy wniosek w konkursie miast organizowanym przez Rotary International na lata 2023, 2024 i 2025.

Lunch z laureatem Nagrody Nobla

Tegoroczna konwencja w Seulu pobiła historyczny rekord frekwencji wszystkich dotychczasowych wydarzeń. Wzięło w niej udział 45 tys. uczestników z całego świata, przy czym spory wkład w ten sukces mieli koreańscy rotarianie – liczba członków w Korei Południowej oscyluje w okolicach 60 tys. Tym samym doroczne spotkanie Rotary uplasowało się wysoko wśród największych światowych kongresów i konwencji, szczególnie mierząc je standardami europejskimi – na Starym Kontynen-

cie na palcach obu rąk można policzyć wydarzenia o tej skali i rozmachu. Jest to zdecydowanie powód do dumy dla wszystkich członków Rotary, bo niezwykle mało jest niepolitycznych i niekomercyjnych organizacji, które są w stanie zgromadzić na tak świetnie zorganizowanym wydarzeniu tylu uczestników.

A rozmach konwencji był rzeczywiście imponujący. Hala na ceremonię otwarcia i zamknięcia została przygotowana na ponad 20 tys. osób, a obie ceremonie odbywały się w dwóch następujących po sobie turach: jedna po angielsku, druga po koreańsku. Ważnym miejscem dzielenia się wiedzą i doświadczeniami był House of Friendship – przestrzeń wystawiennicza o powierzchni ok. 10 tys. m², na której prezentowane były niezliczone projekty dobroczynne prowadzone na całym świecie przez rotarian. Odbywały się tam również liczne występy artystyczne prezentujące bogatą kulturę Korei. Natomiast głównym miejscem, w którym rotarianie i specjaliści z różnych dziedzin nauki i życia społecznego mogli przekazywać uczestnikom wydarzenia cenną wiedzę i inspirować ich do działania, były sesje równoległe. Każdego dnia odbywało się ich od kilkunastu do kilkudziesięciu, a dzięki znakomitym mówcom wartość przekazywanych treści była rzeczywiście niezwykła. Przykładem niech będzie najlepszy wykład na temat publicznych wystąpień, w jakim dane mi było uczestniczyć. Niezaprzeczalną wartością udziału w konwencji jest też networking, o jaki trudno chyba na jakiegokolwiek innej konferencji – odbywał się on nie tylko w trakcie oficjalnych, biletowanych i przez to ekskluzywnych wydarzeń, takich jak na przykład lunch z ustępującym prezydentem Rotary na 1500 osób, ale przede wszystkim w przerwach między kolejnymi sesjami w niezliczonych restauracjach i barach rozsiadanych na dziesiątkach tysięcy metrów kwadratowych centrum kongresowego KINTEX. To właśnie tam miałem okazję zjeść lunch jednego dnia z laureatem Nagrody Nobla, a drugiego

z emerytowanym kapitanem atomowej łodzi podwodnej, który zapytany, czym się teraz zajmuje, odpowiedział: „I do Rotary now”.

Zmiana zasad = większe szanse dla Warszawy

Z punktu widzenia starań Warszawy i Polski o konwencję Rotary na lata 2023, 2024 lub 2025 najważniejszą sesją był jednak warsztat poświęcony zasadom konkursów destynacji na gospodarza RI Convention, jakie regularnie prowadzi organizacja. Najważniejszymi wnioskami płynącymi dla Warszawy z tego warsztatu było ogłoszenie dwóch nowych zasad: w nadchodzących konkursach zarząd Rotary International będzie miał prawo wybrać priorytetowego dla siebie kandydata, nawet jeśli ten nie będzie spełniał w 100% wszystkich wymogów formalnych. Kolejne konwencje będą też miały bardziej otwarty charakter – w programie będą mogły znajdować się wydarzenia, w którym rotarianie spotykają się z nie-rotarianami, a ci ostatni będą również mogli brać udział w wybranych częściach konwencji. Oznacza to nie tylko zwiększenie szans dla Warszawy na wygranie konkursu, ale również może zaowocować wzrostem liczby członków Rotary w Polsce, gdyby konwencję udało się zorganizować w Warszawie. W trakcie warsztatu bardzo wyraźnie został też podkreślony jeden z kluczowych czynników sukcesu w staraniach o wydarzenie – entuzjazm, poparcie i zaangażowanie wszystkich rotarian z kandydującego dystryktu.

Kompaktowe, zrównoważone, interesujące

Po zebraniu materiałów z warsztatu oraz przeprowadzeniu wielu rozmów z międzynarodowym gronem rotarian, zarówno przeze mnie, jak i przez ponad 20 przedstawicieli polskiej delegacji, wniosek jest jeden: Warszawa ma bardzo duże szanse na wygranie z 10 innymi kandydatami. I to nie tylko ze względu na wymogi techniczne, ale również ze względu na szczerze zainteresowanie naszym krajem. Każdy rotarianin, z którym rozmawialiśmy, był zachwycony ideą odwiedzenia Warszawy za 7 lat. Do tego stolica Polski ma wiele mocnych atutów: miasto jest o wiele bardziej kompaktowe i przyjazne konferencjom niż Seul (którego obszar metropolitalny ma 21 mln mieszkańców), przez co łatwiej jest nie tylko się po nim poruszać, ale można też więcej i wygodniej zwiedzić i poznać. Warszawa jako nowoczesna europejska metropolia ma również szansę zorganizować całe wydarzenie w sposób zgodny z zasadami zrównoważonego rozwoju, czyli z poszanowaniem środowiska i w sposób generujący korzyści dla lokalnej społeczności, a wartości te, jak wiadomo, są bardzo bli-

Co słycać w sprawie konwencji w Warszawie?

Wstępny wniosek został złożony: do Evanston trafiły wszystkie potrzebne materiały, takie jak wielostronicowy opis Warszawy, filmiki promocyjne oraz list podpisany przez trzech gubernatorów (Krzysztofa Kopycińskiego, Jerzego Korczyńskiego i Łukasza Grochowskiego) potwierdzający wsparcie całego dystryktu 2231 i polskich klubów.

W październiku z centrali Rotary International przyszła informacja, że Warszawa znajduje się na liście sześciu finalistów – miast, które kandydują na gospodarza konwencji. Teraz do końca lutego 2017 należy przygotować bardzo obszerny dokument opisujący nasze możliwości infrastrukturalne i umiejętności kierownicze. Większość wymagań spełniamy, ale i tak przygotowanie aplikacji dla Warszawy według precyzyjnego regulaminu Rotary International jest wyzwaniem.

Wniosek to nie wszystko. Każde z miast-finalistów odwiedzi inspektor. Od jego opinii zależy wybór trzech z nich, które będą organizować konwencję w latach 2023, 2024 lub 2025.

Komitet przygotowujący wniosek o organizację konwencji to: Mark Krawczyński (RC Warszawa City), Barbara Pawlisz (RC Sopot International), Piotr Wygnańczuk (RC Gdynia)

skie Rotary. Bardzo istotne jest też poparcie dla inicjatywy ze strony samego miasta, co wyraża się między innymi w trwającym od miesięcy i zapowiedzianym na przyszłość zaangażowaniu Warsaw Convention Bureau.

Ogromne korzyści dla miasta i Rotary

Ambicją polskiego Rotary jest zgromadzenie na konwencji w Warszawie nawet do 30 tys. rotarian z całego świata. Korzyści płynących z tego wydarzenia dla Polski i Warszawy nie sposób przecenić. Jest to przede wszystkim ogromna szansa promocyjna – 30 tys. rotarian odwiedzających Warszawę w czasie konwencji to 30 tys. wpływowych i zamożnych ambasadorów naszego kraju i miasta. Będzie to niezwykła promocja nie tylko wizerunkowa, ale również gospodarcza – zdecydowana większość rotarian to ludzie biznesu, którzy mogą być zainteresowani Polską jako stabilnym i dynamicznie rozwijającym się rynkiem. Należy również pamiętać o bezpośrednim wpływie ekonomicznym konwencji. Taka liczba uczestników pozostająca przez pięć pełnych dni wydarzenia w mieście, a średnio przez 10 dni w całym kraju oznacza ogromny zastrzyk finansowy dla sektora konferencyjnego i turystycznego Warszawy i Polski.

Powodów, dla których warto wspierać tę inicjatywę, jest zdecydowanie więcej niż można przytoczyć w krótkim artykule, a każdy kolejny dobitnie pokazuje, że konwencja Rotary International w Warszawie jest jednym z najważniejszych projektów promocyjnych i rozwojowych nie tylko dla samego Rotary, ale również dla naszego kraju i jego stolicy.

W imieniu Warsaw Convention Bureau gorąco zachęcam do współpracy! □